

HIGIENA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

ZBIGNIEW GAUGUSCH

Uwagi na temat przemysłowych krzyżówek drobiu

Z Działu Badania Produktów Zwierzęcych P.I.W. w Puławach
Kierownik: dr Z. GAUGUSCH

J. Wodzinowski w Przeglądzie Hodowlanym (nr I/1954) zamieszcza krótkie sprawozdanie z przebiegu doświadczeń nad krzyżowaniem czterech popieranych w naszym kraju ras kur, a mianowicie zielononózek kuropatwich, leghornów, saseksów i rodajlendów, przeprowadzonych przez Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki w Pawłowicach. Uzyskane wyniki zachęcają do bliższego zapoznania się z fragmentami powyższych doświadczeń z uwagi na znaczenie jakie posiada właściwie prowadzona hodowla drobiu dla krajowej gospodarki mięsnej. Analizowanie zdobyczy naukowej zootechniki nie odbiega od zainteresowań lekarza weterynaryjnego, wręcz przeciwnie rozszerza je i umożliwia lepszą orientację, przyczyniając się niejednokrotnie do zrozumienia celowości powiązań różnych i napozór odbiegających od siebie dyscyplin. Lekarz weterynaryjny styka się z drobiarstwem z racji swego zawodu nie tylko w czasie interwencji w fermach przy stwierdzaniu schorzeń, zwłaszcza zakaźnych, lecz również jako doradca hodowlany, zwłaszcza w drobnych gospodarstwach indywidualnych oraz jako organ sanitarno-weterynaryjny, sprawując nadzór nad tuczarniami i rzeźniami drobiu. Wobec wysokich już obecnie wymogów rynków zbytu zarówno krajowych jak i zagranicznych, żąda się od lekarza weterynaryjnego wszechstronnej oceny drobiu, zarówno przyżyciowej a więc w zasadzie zootechnicznej jak i poubojowej, sanitarno-technologicznej, co zmusza nie tylko do zaznajomienia się ze zdobyczami nauk pokrewnych, lecz również niejednokrotnie do szerszej zakrojonego doświadczenia.

Spośród hodowanego w naszym kraju ptactwa domowego, wspomniane powyżej cztery rasy kur z wielu względów zostały uznane przez Min. Roln. za najodpowiedniejsze do rozpowszechnienia w Polsce i dlatego też w języku potocznym hodowców nazywa się je rasami popieranymi. W związku z tym obowiązuje rejonizacja, uwzględniająca postulaty zarówno ściśle hodowlane jak i środowiskowe.

Hodowlę drobiu w ogólności prowadzi się w dwóch zasadniczych kierunkach, mianowicie nieśnym i mięsnym; Przy właściwym doborze typów hodowlanych można uzyskać trzeci kierunek pośredni, cechujący się zarówno wysoką nieśnością, jak i wysoką wydajnością rzeźną. Zielononózki i leghorny, to przykładowi przedstawiciele ras nieśnych, rodajlenty i saseksy, to raczej typ ogólnoużytkowy, charakteryzujący się

łatwością tuczu i szybkim uzyskiwaniem wysokiej wagi rzeźnej.

Badania ZD w Pawłowicach miały na celu sprawdzenie wartości użytkowej oraz ustalenie możliwości uzyskiwania wartościowych krzyżówek przy posługiwaniu się wspomnianymi rasami popieranymi jako materiałem wyjściowym; wyniki badań posiadają duże znaczenie dla produkcji drobiarskiej, ponieważ międzyrasowe mieszańce drobiu z zasady cechuje większa odporność, silna żywotność oraz często spotykana przy właściwym doborze materiału wyjściowego wysoka wydajność nieśności jak i wyższa waga rzeźna w stosunku do czystych ras wyjściowych. W trakcie powyższych badań obserwowano wyniki kojarzenia obustronnego, a więc łączono koguty jednej rasy z kurami drugiej i naodwrot, ustalono podstawowe cechy użytkowe m. i. procentowość zapłodnionych jaj, zdolność wylęgawą, odchów, szybkość wzrostu oraz ilość i ciężar jaj u niosek. Stwierdzono wysoką wydajność nieśną mieszańców, przyspieszenie owulacji oraz zwiększenie nieśności w okresie jesienno-zimowym, w którym często u większości ras występuje spadek wydajności, odbijający się na opłacalności chowu oraz na zaopatrzeniu rynku.

Doświadczenia własne

Wykorzystując pewne wyniki ZD w Pawłowicach, przeprowadzono doświadczenia własne, mające na celu szczegółowe przepracowanie możliwości uzyskiwania za pośrednictwem tego rodzaju krzyżówek mieszańców o cechach wysoko wartościowych drobiu rzeźnego. Myślą przewodnią doświadczeń była chęć spopularyzowania łatwej stosunkowo, a przy racjonalnym prowadzeniu intratnej hodowli, która według własnego doświadczenia, mimo dużego wkładu pracy odnośnych czynników, nie znajduje wśród naszych rolników właściwego zrozumienia. Przepracowany typ chowu, jest dostępny, pomijając duże gospodarstwa uspołecznione, przede wszystkim w gospodarstwach drobnych, nie wymaga specjalnych wkładów, ani też przygotowania. Jako materiału wyjściowego użyto z popieranych w naszym kraju ras rodajlendów i saseksów, biorąc pod uwagę ich typ ogólnoużytkowy przy wysokiej stosunkowo wadze rzeźnej. Wobec zachęcających wyników ZD w Pawłowicach, zastosowano kojarzenie jednostronne, mianowicie koguta rodajlend z kurami saseks z tego względu, że płęć piskląt mieszańców jest łatwa do rozpoznania bezpośrednio po wylęgnięciu się;

koguciki bowiem posiadają puch o ubarwieniu bielo-kremowym, kurki zaś są jasno-brunatne, zbliżone do piskląt rodajlend. Cecha ta posiada duże znaczenie dla hodowcy, ze względu na możliwość wczesnego oddzielenia kogucików, co w hodowli ras czystych natrafia niejednokrotnie na duże trudności. Przebieg doświadczeń dostosowano całkowicie do możliwości gospodarstwa drobnego; jako materiału hodowlanego użyto jednego koguta rodajlend i sześć kur saseks, dla kontroli zaś pewnej ilości mieszańców nieszlachetnych oraz rodajlendów. Sztuczne wylęgi przeprowadzono w dwóch rzutach, mianowicie w kwietniu i maju w odrębnym, małym inkubatorze. Pisklęta po wylęgnięciu umieszczano w pomieszczeniu o stałej temperaturze, odpowiadającej warunkom baterii do wychowu sztucznego. Karmę podawano zgodnie z przyjętymi przepisami oraz zwyczajami regionalnymi; od trzeciego dnia karmienia dodawano drobno siekanych liści mleczu, co dodatnio wpływało na trawienie, wzmoczenie apetytu.

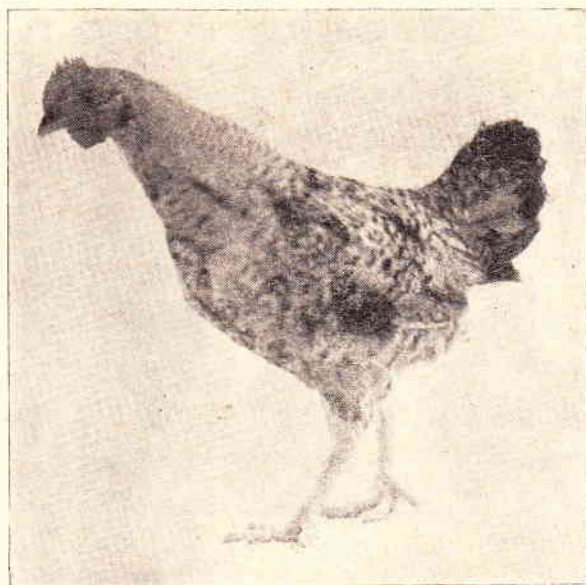


Fot. 1

J. Pacewicz, Puławy

W wyniku obu lęgów uzyskano mniej więcej 50% kogucików na tyleż kurek, przy czym potwierdziły się na ogół wyniki ZD w Pawłowicach odnośnie odmienności ubarwienia puchu piskląt różnej płci. W jednym tylko przypadku stwierdzono odbiegnięcie od normalnego występującego ubarwienia, gdyż w drugim z kolei lęgu uzyskano pisklę o ubarwieniu ciemnokremowym. Z pisklęcia tego wyrósł kogucik o ubarwieniu ciemno-brunatnym, z szyją ciemno-kremową, znaczną czarno jak u saseksów. W warunkach baterii, a więc w stałej temperaturze około +23 do +25°C, przebywały pisklęta przez 4 tygodnie, po czym stopniowo przenoszono je na wybieg, początkowo ograniczony, po czym wolny, nieograniczony. W tym okresie jako karmę poda-

wano mieszankę, której podstawowym składnikiem były ziemniaki gotowane z dodatkiem białka zwierzęcego i parzonej kaszy jęczmiennej. Dla kontroli hodowano równocześnie mieszańce uzyskane z krzyżówek przypadkowych, nieszlachetne.



Fot. 2

J. Pacewicz, Puławy

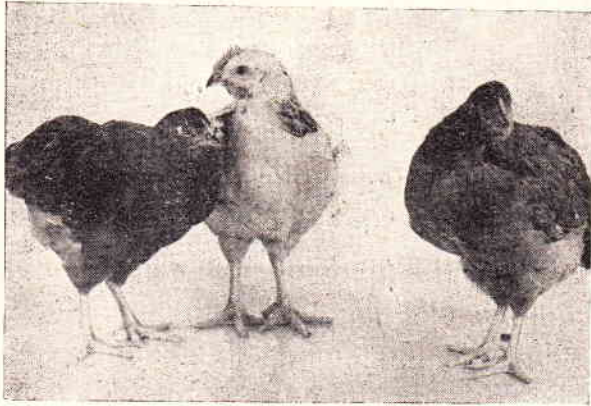
Dalszy przebieg doświadczeń polegał na obserwacjach wzrostu ptaków, odnośnie do wypierzania się i wagi jako wczesnego materiału rzeźnego kogutków. Ptaki hodowane w warunkach prymitywnych wypierzały się bardzo szybko, tak, że około 5–6 tygodnia chowu pokryte były pierzem w sposób wystarczająco chroniący je przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Po upływie 10 tygodni chowu koguciki ubijano, przeprowadzano ocenę przedubojową, poubojową, klasyfikację, kontrolowano wagę rzeźną i przeprowadzano próby przydatności do spożycia. Kurki po upływie 10 tygodni chowu poddawano szczepieniu przeciwko pomorowi drobiu i przeznaczano do dalszego chowu, który według założeń początkowych miał trwać do następnej jesieni w celu stwierdzenia wydajności nieśnej.

Ocena przedubojowa dała wyniki całkowicie zadawalające: jak wykazuje fot. 1 — koguciki 10-ciotygodniowe były całkowicie pokryte pierzem, przeważnie barwy białej, z ciemnym znakowaniem na grzywie, zakończeniu lotek i ogonie. Ciemno pigmentowany również był dziób, kończyny cielisto białe. Ogólnie budowa zwięzła, krępa, szyja charakterystycznie krótka, klatka piersiowa głęboka, silnie obłożona mięśniami, doskonale wysklepiona w linii barkowej, udo i goleń wydatnie umięśnione, stopa silna.

Ocena poubojowa wykazała przede wszystkim rzadko spotykaną jednolitość tuszek, o rzucających się w oczy charakterystycznych wymiarach

poprzecznych (wydatne umięsienie klatki piersiowej w linii barkowej); skóra cielisto biała, delikatna, mięsień na przekroju delikatnie cielisto-białawy. Waga rzeźna po wykrwawieniu i oskubaniu wynosiła średnio 980—1080 g, waga tuszek po wytrzewieniu średnio 950 g. Próby smakowe wykazały delikatność mięśni.

Ocena przed i poubojowa mieszańców kontrolnych, nieszlachetnych wykazała pokaźne róż-



Fot. 3
J. Pacewicz, Puławy

nice na korzyść opisanych poprzednio; jak wykazuje fot. 2, zarówno pokrój jak i jakość umięsienia pozostawiły wiele do życzenia. Mieszańce nieszlachetne, kontrolne hodowano w tych samych warunkach, jak wyżej waga rzeźna po wykrwawieniu i oskubaniu wynosiła średnio 700—730 g, waga tuszek po wytrzewieniu średnio 600g, mięśnie na przekroju były ciemno ubarwione, próba smakowa prawidłowa.

Według wskazań Z. D. Pawłowice należy kurki wykorzystać jako dobre i wczesne noski w pierwszym roku chowu, następnie zaś przeznaczyć na rzeź. Jak wskazuje fot. 3 rozmiarami nie ustępują one opisanym poprzednio kogucikom; ubarwienie jasno hebanowe z granatowo zielonkawym znakowaniem na grzywie, końcach łetek i ogonie, stopy równie silne jak u kogucików o blado-cielistym ubarwieniu. Początek nieśności obserwowano przy końcu piątego miesiąca chowu, po upływie 14 dni niesienia z jednodniowymi przerwami, przeciętnie niesienie codzienne, waga zaś jaj w czwartym tygodniu niesienia nie ustępowała wadze jaj kur ras wyjściowych.

Wnioski

Jak wynika z przedstawionych powyżej doświadczeń, racjonalne kojarzenie i właściwy dobór wyjściowego materiału hodowlanego stwarza możliwość produkowania mieszańców przemysłowych, o pożądanych cechach, nie spotykanych u mieszańców krzyżówek nieszlachetnych, przy-
padkowych.

Kojarzenie koguta rodajlend z kurami saseks, daje w wyniku wczesny i szybko uzyskujący wysoką wagę rzeźną surowiec przemysłowy, który ze względu na swe walory organoleptyczne, a przede wszystkim jednolitość (łatwość standaryzacji) posiada warunki, jakie się stawia przed surowcem typu eksportowego.

Wyniki Z.D. Pawłowice, jak również przedstawione powyżej, wskazują na konieczność zastosowania na szeroką skalę tego rodzaju krzyżówek, nie tylko w dużych gospodarstwach społecznych, lecz również drobnych, indywidualnych

LECZNICTWO I PROFILAKTYKA

J. KULCZYCKI, E. SZELIGOWSKI

NOWA FORMA ZAKAŻNEGO,
POWIERZCHOWNEGO ZAPALENIA MIAZGI
KOPYTOWEJ U KONI. *PODODERMATITIS*
INFECTIOSA ACUTA SUPERFICIALIS
DIFFUSA MADIDANS CUNEI ET SOLEAE

Zespół Katedr Patologii i Terapii Szczegółowej
Wydziału Weterynaryjnego SGGW Warszawa
Z Kliniki Chirurgicznej
Kierownik: Prof. Dr J. KULCZYCKI

Schorzenie o którym tu będzie mowa, spostrzeganie u koni pracujących przy odgruzowaniu w Warszawie przedstawia odmienny kliniczny i patologiczny obraz od zapaleń miazgi kopytowej dotychczas znanych i opisanych. Nie można go poprostu wcielić do jednego z rzędów zapaleń miazgi kopytowej ustalonych według przyjętej klasyfikacji. Według E. Mosera (1) rozróżnia się następujące formy powierzchownego zapalenia miazgi kopytowej:

1) Aseptyczne ostre ograniczone powierzchowne zapalenie. *Pododermatitis superficialis aseptica acuta circumscripta*.

2) Aseptyczne ostre rozlane powierzchowne zapalenie. *Pododermatitis superficialis aseptica acuta diffusa*.

3) Ropne ostre powierzchowne zapalenie. *Pododermatitis acuta suppurativa superficialis*.

Pierwsze z powyższych wywołane zostaje przez zgniecenie i charakteryzuje się aseptycznym surowiczym wysiękiem, który jeśli znajduje się w małej ilości, wsiąka w przylegające warstwy rogu, jeśli w większej ilości, to gromadzi się na ograniczonym miejscu między warstwą rozrodczą i kolczastą komórek rogowych, jest ciemno-szaro zabarwiony od rozkładu komórek rogowych zawierających siarkę. Po wypuszczeniu tej cieczy widzimy warstwę brodawkowatą różową, prawie nie zmienioną. Sprawa przypomina powstawanie u człowieka na dłoni bąbli od forsownej pracy